

Sygn. akt **IV Ka 921/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy** w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Adam Sygit

SO Małgorzata Lessnau - Sieradzka

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Jarosława Bittnera - Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 4 grudnia 2014 r.

sprawy **J. W.** s. Z. i J. ur. (...)

oskarżonego o przestępstwo z art. 244 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 3 września 2014 r. sygn. akt IX K 173/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 120,00 (sto dwadzieścia) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 921/14

## UZASADNIENIE

**J. W.** został oskarżony o to, że 15 kwietnia 2013 r. w m. T. kierował samochodem marki r. (...) o nr. rej. (...) czym naruszył zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczony przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy - sygn. akt XVI K 954/10 obowiązujący przez okres 5 lat od 3 lutego 2011 r. do 3 lutego 2016 r., tj. o czyn z art. 244 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wymieniony został uznany za winnego tego, że 15 kwietnia 2013 r. około godz. 17.00 w m. T. na drodze publicznej kierował samochodem osobowym marki R. (...) o nr. rej. (...), czym nie zastosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 16 września 2010 r. - sygn. akt XVI K 954/10 środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat obowiązującego od 3 lutego 2011 r. do 3 lutego 2016 r., tj. występku z art. 244 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, skazano go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, który powołując się na podstawę odwoławczą przewidzianą w art. 438 pkt 2 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. art.: 4, 5 § 2 i 7 w zw. z 410 k.p.k. poprzez przyjęcie na podstawie zebranych dowodów, z przekroczeniem zasad swobodnej oceny dowodów, popełnienia przez wymienionego zarzucanego mu czynu, podczas gdy dowody w sprawie nie są spójne i jednoznaczne, rodząc wątpliwości, których nie sposób jest usunąć;
2. obrazę przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób przeciwny tejże regulacji, powodując brak możliwości kontroli instancyjnej wyroku.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie orzeczenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje :**

Powyższą apelację należało uznać za oczywiście bezzasadną, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dłaczego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy, w powyższym zakresie, z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytoczenia.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja jawi się jako **wyłącznie polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej, rzeczowej i jak najbardziej przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając żadnych merytorycznych argumentów pozwalających na podzielenie zawartych tamże zarzutów oraz przywołanej argumentacji, gdzie usiłuje się w sposób właśnie wybitnie polemiczny, a przy tym nader subiektywny, jednostronny i uproszczony kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, iż pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to miejscami czynić autor rzeczony apelacji.

Lektura uzasadnienia przedmiotowego środka odwoławczego w żadnym jego fragmencie nie przekonuje co do tego, jakoby sąd orzekający dokonując w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, przekroczył czy to granice swobodnej oceny dowodów, czy też logicznego rozumowania, czy wreszcie

wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, statuowanych treścią przepisu art. 7 k.p.k. Natomiast polemiczne stanowisko apelującego wobec argumentacji sądu meriti samo przez się niczego w tej mierze nie zmienia. Nie mogą zasługiwać na aprobatę wszelkie te dywagacje i supozycje, jakie czyni się w tymże środku odwoławczym, wobec kategoriycznych i wzajemnie względem siebie spójnych zeznań przede wszystkim funkcjonariuszy Policji. Nawiasem mówiąc, o zamierzonym i celowym zakłamywaniu rzeczywistego stanu rzeczy mowy być z ich strony oczywista nie może, albowiem wówczas nie dawaliby oni obronie podstaw do formułowania pod ich adresem tego rodzaju „zarzutów”, jakie czytamy choćby na s. 7 apelacji.

Równocześnie zaś, niepodobna jest w okolicznościach tejże sprawy mówić o pomyłce z ich strony, albowiem właśnie logicznie rozumując i wnioskując, nie wprowadziliby oni do treści swych zeznań informacji powziętej od nikogo przecież innego, aniżeli od żony oskarżonego, że to właśnie oskarżony kierował samochodem w momencie, kiedy mijali się z nim udając się na rzeczoną interwencję (k. 3v, 63v). Zresztą, okoliczność ta była wówczas dla wszystkich na tyle jednoznaczna i oczywista, że znalazła swe odzwierciedlenie już w treści pierwszej notatki urzędowej, jaką sporządził st. sierż. M. N., odzwierciedlającej przebieg tejże interwencji (k. 2). W konsekwencji, bynajmniej nie dziwi, że funkcjonariusz ów bez żadnych wątpliwości rozpoznał oskarżonego na sali rozpraw jako tego mężczyznę, który w owym czasie kierował tymże pojazdem (k. 63v).

Równocześnie, także w ocenie sądu odwoławczego, autor apelacji w sposób zgola nieuprawniony w taki oto sposób podkreśla mające mieć miejsce tak daleko idące podobieństwo pomiędzy oskarżonym a T. M., że miałyby to prowadzić do rzekomo możliwej i usprawiedliwionej pomyłki w rozpoznaniu. Abstrahując już od tego, że – jak wspomniano – wówczas tego rodzaju deklaracja ze strony żony oskarżonego paść by po prostu nie mogła.

W taką ocenę dowodów wpisuje się również ocena zeznań św. P. B., które to zeznania równocześnie zaświadczą niechybnie także o tym, że w sprawie nie może być mowy o premedytowanym wskazaniu przez policjantów na oskarżonego jako ówczesnego kierowcę, a w konsekwencji na sprawcę przedmiotowego czynu (s. 3 uzasadnienia)

W konsekwencji, całkowicie rzeczowo, logicznie i w pełni przekonująco brzmią i te fragmenty uzasadnienia sądu meriti, w których dokonuje się oceny zeznań składanych na rozprawie tak przez A. W., T. M. jak i B. D. (s. 3 – 5 uzasadnienia).

Formułowane przez autora apelacji wątpliwości co do tego, że „być może” policjanci zostali zasugerowani składając swe zeznania, czy też, że „być może” pomylili owych mężczyzn, nie zasługują na podjęcie z nimi poważnej polemiki, a już z całą pewnością nie uprawniają do przywoływania zasady statuowanej treścią przepisu art. 5 § 2 k.p.k., jako uzasadnionej dla jej stosowania w okolicznościach tejże sprawy.

Przypomnieć należałoby, że tejże zasady procesowej (in dubio pro reo) nie można traktować w sposób uproszczony. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usunięte w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady procesowej nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8).

Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, w rozumieniu treści tegoż przepisu ustawy, a to z analogicznych powodów, jakie przywołano, tak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak i w niniejszym dokumencie procesowym. Dostępne sądowi dowody z powodzeniem uprawniały sąd do takiej a nie innej ich oceny i wyprowadzenia na ich podstawie i zaprezentowanego sposobu rozumowania i wnioskowania, takich oto konstatacji. Ustalenia sądu a quo są stanowcze, jednoznaczne, kategoriyczne, mające pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek

rozważania poprzez pryzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów, należycie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego.

Tym samym, również zarzut związany z podniesioną obrażą przepisu art. 424 k.p.k. jawił się jako całkowicie nieuzasadniony.

Tak więc, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych zaprezentowanych w niniejszym dokumencie procesowym, apelację tę należało uznać za oczywiście bezzasadną, a zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Orzeczenie odnośnie kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym ma swe oparcie w treści przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.).